

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2020 r., w sprawie XIII GC 3057/18, z powództwa T. S. przeciwko T. O. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi orzekł w sposób następujący:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.740,72 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za zwłokę od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.217,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. rozliczył niewykorzystaną zaliczkę na biegłego w kwocie 1.087,40 zł, nakazując jej zwrot powodowi.

Apelację od przedstawianego wyżej wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego – art. 499 k.c. w zw. z art. 61 § 1 k.c., art. 498 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 61 § 1 k.c., art. 498 § i 2 k.c. w zw. z art. 60 k.c. poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w konsekwencji uznanie, że złożone przez pozwanego oświadczenie woli w przedmiocie potrącenia przysługującej mu wierzytelności z wierzytelnością powoda było nieskuteczne w sytuacji, gdy oświadczenie to dotarło do powoda oraz znacznie przekraczało roszczenie powoda i nie zostało wymaganym terminie oprotestowane;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj:

- art. 505⁴ § 2 k.p.c. w zw. z art. 505¹ k.p.c. w zw. z art. 498 k.c., 499 k.c. i 61 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia w sytuacji, gdy obie wierzytelności były wymagalne i nadawały się do potrącenia, a ponadto przedstawiona przez pozwanego do potrącenia wierzytelność nadawała się do potrącenia w postępowaniu uproszczonym, gdyż wynikała z łączącej strony umowy ustnej o kompensacie, a w konsekwencji uwzględnienie powództwa w sytuacji, gdy na skutek potrącenia wierzytelność powoda uległa umorzeniu w całości;
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód nie sprostował ciężarowi udowodnienia wysokości i zasadności swojego roszczenia wobec powoda, w sytuacji, gdy podjął inicjatywę dowodową w tym zakresie i powyższe okoliczności wynikają z przedłożonych przez niego dokumentów, złożonych w przeciwieństwie od nakazu zapłaty we właściwym czasie;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób całkowicie dowolny, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego i w konsekwencji uznanie, że pozwany nie wskazał wysokości roszczeń przysługujących mu wobec powoda w sytuacji, gdy powyższe wynika wprost z dokumentów przedstawionych przez niego do akt sprawy potwierdzonych fakty fakturami VAT;
- art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy – brak rozpoznania podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia wierzytelności przysługującego mu wobec powoda za tytułu bezumownego korzystania z maszyny rolniczej – rozrzutnika (...) – w okresie od 3 stycznia 2017 r. do 15 maja 2017 r. w łącznej wysokości 39.200,00 zł;
- art. 286 k.p.c. w zw. z art. 227 § 1 w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, w sytuacji gdy dopiero ustana opinia uzupełniająca pozwoliła na ustalenie ilości pobranego przez powoda towaru, co wynika z nieprowadzenia przez powoda i przewoźnika T. T. wymaganej dokumentacji przewozowej odbieranego towaru;

- art. 227 § 1 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o zobowiązanie powoda do przedstawienia dokumentacji odbieranego nawozu naturalnego będącego odpadem o kodzie 20.15.80.0
- art. 563 § 1 k.c. oraz art. 563 § 2 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez uznanie reklamacji powoda, gdy przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący – powód traci uprawnienia tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjętych przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie po jej stwierdzeniu oraz dla zachowania powyższego terminu nie wysłał przed jego upływem zawiadomienia o wadzie. Powód nie wskazał dowodów potwierdzających zachowanie terminu;
- art. 316 k.p.c. w zw. z art. 563 § 1 k.p.c. (prawdopodobnie chodziło skarżącemu o k.c.) w zw. z art. 388 k.c. poprzez wydanie wyroku nie uwzględniającego materiału dowodowego z rozprawy z dnia 1 lipca 2020 r. włącznie, dotyczącego kwalifikacji prawnych działalności powoda oraz okoliczności przytoczonej argumentacji w głosach końcowych – określony przez Sąd termin składania to 12 lipca 2020 r.

W związku z przedstawionymi zarzutami pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa;
 2. zasądzenie od powoda kosztów postępowania za obie instancje;
- ewentualnie;
3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
 4. dopuszczenie dowodu z załączonych do apelacji dokumentów na potwierdzenie okoliczności wskazanych w jej uzasadnieniu – istnienia jego wiarygodności i jej wymagalności. Pozwany wyjaśnił, że potrzeba powołania tych dowodów wynikła po rozprawie oraz po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego.

Ponieważ żadna ze stron nie żądała przeprowadzenia rozprawy apelacja rozpoznana została na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 374 k.p.c.

Jednoosobowy skład Sądu odwoławczego został ukształtowany zgodnie z dyspozycją art. 15 z.zs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 1842) w kształcie nadanym przez art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1090).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadniona i podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. podlegały wnioski dowodowe pozwanego przedstawione w apelacji – na okoliczność istnienia jego wiarygodności i jej wymagalności. Wszystkie wymienione w apelacji dowodowy istniały już przed wydaniem zaskarżonego wyroku. Pozwany powinien więc przedstawić je Sądowi Rejonowemu, gdyż co do zasady to sądy pierwszej instancji zajmują się gromadzeniem materiału dowodowego.

Twierdzenie pozwanego, że potrzeba powołania nowych dowodów wynikła na ostatniej rozprawie 1 lipca 2020 r. oraz po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji nie opiera się na prawdzie. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy na stronie szóstej uzasadnienia swojego wyroku wszystkie okoliczności sporne (w tym istnienie wiarygodności pozwanego

i jej wymagalność) były znane stronom postępowania już przed wszyciem procesu. Wówczas strony wymieniały się korespondencją co do przedmiotu sporu, a także przeprowadziły dwa spotkania celem ustalenia ilości sprzedanego obornika. Wszystkie dowody w sprawie dotyczące w szczególności ilości sprzedanego nawozu pozwany powinien więc zgłosić w postępowaniu przez Sądem pierwszej instancji i to w czasie wytyczonym przez przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego, dotyczące koncentracji materiału dowodowego są surowe, ale cecha ta skierowana jest do obu stron postępowania. Jeśli chodzi o pozwanego to jego sytuację kształtował przede wszystkim przepis art. 503 § 1 k.p.c., który obowiązywał do dnia 7 listopada 2019 r. Zgodnie z jego treścią w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości, czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, oraz okoliczności faktyczne i dowody. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany powinien więc skoncentrować cały materiał dowodowy na okoliczność ilości sprzedanego pozwanemu obornika.

Dalej podkreślić trzeba, że w związku z dopuszczeniem przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego, co nastąpiło na podstawie postanowienia ogłoszonego na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2019 r. (k. 92) przedmiotowa sprawa utraciła charakter uproszczony – jeśli w ogóle miała taki charakter.

Jak wynika z treści art. 505⁷ k.p.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r. jeżeli sąd uzna, że sprawa jest szczególnie zawiła lub jej rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych, w dalszym ciągu rozpoznaje ją z pominięciem przepisów niniejszego działu (działu dotyczącego postępowania uproszczonego). Skoro więc Sąd Rejonowy dostrzegł potrzebę skorzystania z wiadomości specjalnych i wydał postanowienie o dowodu z opinii biegłego należało uznać, że sprawa rozpoznawana była w trybie zwykłym. Przede wszystkim jednak należało zauważyć, że ani pozew w przedmiotowej sprawie, ani sprzeciw od nakazu zapłaty nie zostały złożone na formularzach urzędowych wymaganych dla postępowania uproszczonego w roku 2018, co prowadzi do wniosku, że Sąd pierwszej instancji od początku dostrzegł skomplikowany charakter sprawy i nakazał prowadzenie jej z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. Taką tezę potwierdza treść pierwszego zarządzenia (k. 3), dotyczącego skierowania sprawy do trybu upominawczego – zwykłego, tryb uproszczony został zaś wykreślony. W efekcie należało uznać, że skarżący (w zarzucie pierwszym, dotyczącym naruszenia prawa procesowego), wadliwie odwołał się do treści art. 505⁴ § 2 k.p.c. w zw. z art. 505¹ k.p.c.. Wobec odstąpienia od trybu uproszczonego przepisy te nie miały w przedmiotowej sprawie zastosowania, a zatem nie mogły zostać naruszone przez Sąd pierwszej instancji. Przepisy postępowania uproszczonego nie ograniczały pozwanego w zakresie podjęcia obrony w drodze zarzutu potrącenia. Ograniczał go natomiast wymieniony wyżej art. 503 § 1 k.p.c., którego treść korelowała z obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r. przepisem art. 207 § 6 k.p.c. Także ten przepis nakazywał sądowi pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pierwszym lub kolejnym piśmie procesowym bez swojej winy lub, że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. O ile jednak przepis art. 207 § 6 k.p.c. był stosowany w sprawach, w których nie doszło do wydania nakazu zapłaty w trybie upominawczym o tyle jego zastosowanie było zbędne, jeśli nakaz taki (tak jak w sprawie niniejszej) był wydany.

Zgodnie z treścią art. 503 § 1 k.p.c. pozwany mógł składać wnioski dowodowe aż do zamknięcia rozprawy. Musiał jedynie uprawdopodobnić, że pominięcie ich w sprzeciwie nie było przez niego zawinione lub, że uwzględnienie spóźnionych dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Oceniając zatem inicjatywę dowodową pozwanego, która nasiliła się po rozprawie w dniu 1 lipca 2020 r. podkreślić trzeba, że nie zostały przedstawione żadne argumenty pozwalające na akceptację stanowiska skarżącego co do możliwości kontynuowania postępowania dowodowego.

Po pierwsze, pozwany, który w apelacji odwołuje się do treści przepisów ustawy o odpadach (Dz.U. z 2013 r. poz. 21) ustawy o nawozach naturalnych (Dz.U. z 2017 r. nr. 147, poz. 1033) i ustaw o transporcie (Dz.U. z 2001 r. nr. 125,

poz. 1371) znał zapewne treść tych regulacji prawnych od momentu ich wejścia w życie. Wiedział więc lub powinien wiedzieć, że odbiorca miał obowiązek prowadzenia rejestru odebranego nawozu, a więc przed sporem powinien domagać się od powoda przedstawienia tego rejestru celem wyjaśnienia kwestii spornych. Najpóźniej zaś w sprzeciwie od nakazu zapłaty powinien podnieść, że taki rejestr, z naruszeniem obowiązujących przepisów, nie został sporządzony albo, że pozwany odmówił jego okazania.

Po drugie, nawet jeśli powód naruszył jakieś regulacje prawa administracyjnego dotyczące rejestrowania zakupionego nawozu naturalnego, to nie znaczy, że pozwany jako sprzedawca został uwolniony od obowiązków wynikających z przepisów prawa cywilnego. Jako sprzedawca był on bowiem zobowiązany do wykazania przesłanek z art. 535 k.c., między innymi jaką ilość nawozu sprzedał powodowi. Zaś przed sądem, na podstawie art. z art. 6 k.c. i 232 k.p.c., był zobowiązany do przedstawienia dowodów potwierdzających jego twierdzenie, że ilość 324 tony, ujawniona w fakturze nr (...) odpowiadała prawdzie. Wbrew zarzutowi trzeciemu, dotyczącemu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. w przypadku kwestionowania przez powoda ilości zakupionego nawozu, inicjatywa dowodowa pozwanego nie mogła opierać się jedynie na fakturze. Faktura jest bowiem jedynie dokumentem prywatnym w znaczeniu art. 245 k.p.c., a zatem dowodzi jedynie tego, że osoba, która podpisała fakturę złożyła zawarte w niej oświadczenie. Nie oznacza, to jednak, że oświadczenie to obrazuje rzeczywisty stan faktyczny. W prawidłowych relacjach gospodarczych fakturze towarzyszy dokument WZ (wydanie zewnętrzne), wystawiany przez sprzedawcę i kwitowany przez kupującego, który potwierdza, że sprzedawca wydał, a kupujący przyjął towary opisane w fakturze. To na pozwanym spoczywał obowiązek zabezpieczenia dowodów na okoliczność ilości sprzedanego powodowi obornika. Mógł to uczynić w każdej formie, albo przez wystawienie kwitu WZ, albo jakiegokolwiek innego pokwitowania, albo co najmniej poprzez wskazanie świadków, którzy byli obecni przy wydaniu towaru i mogli potwierdzić jego wersję. W żaden sposób nie usprawiedliwia pozwanego zwolnienia lekarskie obejmujące okres od 8 listopada 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. (kiedy to nawóz miał być odbierany). Z dokumentu zwolnienia zamieszonego na karcie 202 akt sprawy tego wynika bowiem, że pozwany w trakcie choroby mógł się poruszać, a więc mógł przybyć do kurników celem wystawienia pokwitowania liści nawozu odebranego przez powoda, a jeśli nie czuł się na siłach aby sprostać tej czynności powinien zapewnić na terenie kurników obecność jakiejś osoby (pełnomocnika), która reprezentowałaby jego interesy. Jeśli zaś nawet to nie było możliwe, powinien odłożyć czynność wydania towaru do dnia następnego po zakończeniu zwolnienia lekarskiego. Innymi słowy to pozwany, poprzez swoją niefrasobliwość w realizacji obowiązków sprzedawcy utracił możliwość udowodnienia ilości sprzedanego pozwowi nawozu, co nie znaczy, że mógł przerzucić na powoda ciężar udowodnienia tej kwestii lub wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne z tego, że powód nie rejestrował ilości nawozu naturalnego przywiezionego z kurników pozwanego.

Po trzecie, pozwany znacznie zradyzalizował swoje stanowisko w trakcie sporu, co uniemożliwia nadaniu jego stanowisku i zeznaniom przymiotu wiarygodności. W trakcie rozprawy w dniu 1 lipca 2020 r. pozwany zeznał bowiem, że powód odebrał nawóz wykonując 54 kursy samochodem. Takie stanowisko, nie bierze jednak pod uwagę tego, że we wcześniejszej korespondencji (pismo z dnia 24 kwietnia 2017 r. – k. 28 i pismo z 31 lipca 2017 r. – k. 31) pozwany konsekwentnie pisał o 36 kursach. Nie wiadomo dlaczego pozwany zmienił swoje stanowisko co do ilości kursów samochodu. Jeśli więc w roku 2017 r. strony nie były w sporze co do ilości kursów samochodu to znaczy, że w trakcie sporu pozwany usiłował wykreować korzystną dla siebie sytuację procesową, zapominając o ograniczeniach dowodowych płynących z art. 503 § 1 k.p.c. oraz zapominając, że w swoich pismach przedstawionych powyżej złożył określone oświadczenia wiedzy prowadzące od określonych oświadczeń woli. Oświadczenia te potwierdzały, że było 36 kursów transportowych, co było wiążące dla stron postępowania. Jeśli zdaniem pozwanego złożył oświadczenie pod wpływem błędu to powinien przede wszystkim w trybie art. 88 § 1 k.c. wystosować do powoda pismo zawierające uchylenie się od skutków prawnych wcześniejszych oświadczeń. Pism odpowiadających treści dyspozycji zawartej w art. 88 § 1 k.c. próżno jednak szukać w aktach sprawy. Ponadto, nawet jeśli wcześniej pozwany błędnie przyjął do rozliczenia 36 kursów, to nie były to błędy wywołane zachowaniem powoda, gdyż pozwany, jako doświadczony rolnik, znając powierzchnię kurników i ilość nawozu naturalnego, produkowanego w cyklu produkcyjnym mógł z łatwością ustalić ile kursów samochodu, posiadającego określone parametry skrzyni ładunkowej było potrzebnych do przetransportowania nawozu.

Mając na uwadze powyższe należało uznać, że spór między stronami został ograniczony treścią pozwu oraz treścią sprzeciwu od nakazu zapłaty. Dokumenty te oraz dowody na których zostały one oparte wytyczały zakres poza który nie należało wykroczać przy wyrokowaniu. W zakresie ilości sprzedanego powodowi przez pozwanego nawozu sporem nie był objęty ani rodzaj użytego do transportu samochodu, ani ilość kursów. Według treści dokumentów spór dotyczył jedynie trzech kwestii: objętości skrzyni ładunkowej samochodu, gdyż pozwany twierdził, że skrzynia ta posiadała podwyższoną burtę, wagi sprzedanego nawozu, gdyż pozwany twierdził, że była to waga 600 kg/m^3 , a powód wskazywał na wagę 400 kg/m^3 oraz ceny nawozu za jedną tonę, gdyż według powoda nie powinna ona przekraczać kwoty 35 zł, za według pozwanego – 45 zł.

Co się tyczy podwyższenia bury okoliczność tę wykluczył powód oraz właściciel auta – świadek T. T. wskazując w swoich zeznaniach na wymiary skrzyni ładunkowej $2,50 \times 0,90 \times 5,70$, zaś pozwany nie zabezpieczył z miejsca załadunku żadnego dowodu, choćby w postaci fotografii, które mogłyby wykazać tezę korzystną dla niego.

Co się tyczy wagi jednego metra sześciennego nawozu Sąd Rejonowy mógł się oprzeć nie tylko na dowodzie z opinii biegłego ale także na zeznaniach świadka T. i zeznaniach powoda, którzy zgodnie wyjaśnili, że strony usiłowały usunąć sporne kwestie przed wytoczeniem powództwa i dlatego poddały obornik ważeniu w dwóch różnych punktach, zaś waga w każdym przypadku była znacznie niższa od tej przyjętej przez pozwanego. Znamienne jest, że pozwany nie kwestionował, że takie ważenia się odbyły, podważał jedynie ich wynik wskazując, iż do ważenia doszło po upływie czasu od momentu odbioru towaru. Wobec takiego stanowiska Sąd Rejonowy słusznie dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, zaś biegły jednoznacznie wskazał powołując się na dostępne źródła, że ciężar obornika indyjskiego świeżego nie przekracza 400 kg w jednym metrze sześciennym. Próby podważenia tej oceny przez pozwanego słusznie zostały uznane za chybione, gdyż odwołuje się on do różnych tabel, które albo wskazują na obornik rozłożony, gdy przedmiotowy był obornikiem świeżym (k. 33), albo wskazują na obornik bez określenia, czy pochodzi on od ptaków i bez określenia stanu świeżości (k. 35).

Co się tyczy ceny, Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę na to, że przedmiotowa transakcja odbyła się w warunkach wymuszonych dla pozwanego. Pozwany po prostu nie posiadał pieniędzy aby rozliczyć się z zakupów dokonanych u powoda. Ponadto powód sam przygotował nawóz do odbioru, sam go załadował używając własnego sprzętu i sam go wywiózł. Okoliczności te musiały mieć wpływ na cenę. Skoro istniał spór, co do tego jaką cenę strony ustaliły dla przedmiotowej transakcji, Sąd Rejonowy posiłkując się treścią art. 536 § 2 k.c. mógł przyjąć, że w stosunkach danego rodzaju chodziło o cenę w miejscu i czasie, w którym rzecz miała być kupującemu wydana. Generalnie powtórzyć trzeba, że wszystkie okoliczności dotyczące umowy sprzedaży, w tym ilość towaru i uzgodnioną cenę powinien udowodnić sprzedawca. Ponieważ sprzedawca nie przedstawił dowodu świadczącego o tym, że strony uzgodniły cenę wynikającą z faktury, dla rozliczenia przedmiotowej transakcji należało przyjąć cenę właściwą dla stosunków danego rodzaju. Przedmiotowa transakcja była ukłonem powoda w stronę dłużnika, była wykonana siłami i środkami nabywcy, dlatego jak wskazał biegły cena proponowana przez powoda – 35 zł za tonę musiała być uznana za przyzwoitą, bez względu na to na jakich warunkach pozwany układał się z innymi kontrahentami. Dowody przedstawione przez pozwanego na okoliczność ceny, jaką uzyskiwał za sprzedany obornik przy innych transakcjach nie miały więc znaczenia dla rozpoznania sprawy niniejszej.

Oceniając materiał dowodowy w kontekście trzech opisanych wyżej kwestii Sąd Rejonowy nie naruszył zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., dlatego też ocena ta mogła być uznana za wiążącą dla przyjęcia ustaleń faktycznych przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia te ze niewielkimi tylko zmianami (o czym będzie w dalszej części niniejszego opracowania) Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne.

Chybione okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego dotyczące przyjęcia przez Sąd reklamacji powoda – zarzuty powiązane z art. 563 § 1 k.c. Przede wszystkim bowiem przedprocesowe stanowisko powoda dotyczące ilości obornika i ceny nie stanowiło reklamacji w znaczeniu art. 563 § 1 k.c. gdyż nie dotyczyło wad rzeczy sprzedanej. Nawet więc jeśli Sąd Rejonowy nazwał reakcję powoda na treść faktury słowem reklamacja, to nie znaczy, że musiał oceniać ją na podstawie art. 563 § 1 k.c.. Aby mówić o reklamacji wady rzeczy sprzedanej należy się odwołać do definicji wady

fizycznej wskazanej w art. 556¹ k.c. W dacie zawarcia i realizacji umowy przepis ten stanowił, że wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia; 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór; 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia; 4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym. Z powyższego nie wynika aby przekazanie kupującemu mniejszej ilości towaru niż wskazano w fakturze miało stanowić wadę fizyczną podlegającą rygorom przepisów Kodeksu Cywilnego o odpowiedzialności z rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. W szczególności mniejsza ilość towaru wydanego nie stanowi niekompletności, o której mowa w art. 556¹ pkt 4. k.c. W przedmiotowym wypadku o niekompletności można by mówić na przykład jeśli nawóz naturalny oparty byłby jedynie na odchodach lub jedynie na słomie i nie stanowił mieszaniny tych dwóch składników.

Powtórzyć należy, że jeśli strony umówiły się o to, że powód odbierze z kurników pozwanego nawóz naturalny, to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia jaka ilość towaru została sprzedana. Wystawienie faktury nie zwalniało pozwanego od obowiązku przedstawienia dowodów na tę okoliczność jeśli tylko nabywca zakwestionował wartości opisane w fakturze. Zauważyć trzeba, że powód nie mógł odnieść się do spornej faktury wcześniej niż przed jej wystawieniem, co nastąpiło dopiero w dniu 1 lutego 2017 r.. Nie wiadomo kiedy faktura została dostarczona i kiedy powód mógł zapoznać się z jej treścią. Jak wynika z treści zeznań powoda, po otrzymaniu faktury strony usiłowały usunąć sporne kwestie we własnym zakresie i wówczas miało miejsce ważenie obornika. Do czynności tych jednak nie doszłoby, gdyby pozwany nie zakwestionował treści faktury. Samo więc przystąpienie pozwanego do czynności ważenia potwierdza, że przyjął on zastrzeżenie powoda co do wagi i nie odrzucił wprost, ale nadał bieg, co wyklucza, aby uznawał wątpliwości powoda za spóźnione.

Wbrew stanowisku pozwanego Sąd Rejonowy odniósł się także do zarzutu potrącenia opartego na twierdzeniu, że pozwanemu przysługuje wierzytelność w kwocie 39.200 zł z tytułu bezumownego korzystania przez powoda z maszyny rolniczej. Sąd pierwszej instancji dał temu wyraz na stronie 9 i 10 uzasadnienia swojego wyroku, a więc mylił się pozwany, że istota sporu nie została w tym zakresie rozpoznana, co wypełnić miało dyspozycję art. 386 § 4 k.p.c.

Oczywiście, trzeba się zgodzić ze skarżącym, że w ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy wadliwie uznał, że faktura (...) (k. 27) wystawiona została za sprzedaż obornika i w tym jedynie zakresie ustalenia te wymagają zmiany przez przyjęcie, że powód wystawił fakturę za wynajem maszyny A. 14. Samo jednak opisanie faktury (jednostka miary - jedna tona), (ilość jednostek - 324). podważa, aby istniały podstawy do jej wystawienia, czyli aby strony związane były jakąkolwiek umową najmu. Nie to jest jednak najważniejsze, gdyż oprócz roszczenia z tej faktury pozwany przedstawił do potrącenia roszczenie z roszczenie które miało powstać później, po zakończeniu rzekomego stosunku najmu. Problem polega jednak na tym, że pozwany nie wykazał umową aby powód miał obowiązek zwrotu maszyny w dniu 15 grudnia 2016 r., a nawet jeśli tak, że pozwany nie mógł jej odebrać przed dniem 15 maja 2017 r. Należy pamiętać, że zgodnie z treścią art. 455 k.c. jeśli termin spełnienia świadczenia nie był oznaczony (pozwany nie przedstawił umowy wskazującej na zakończenie rzekomego stosunku najmu), świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu. W sprawie niniejszej nie istnieje zaś dowód na to, że pozwany zwracał się do pozwanego o wydanie maszyny przed sporządzeniem pisma z dnia 24 kwietnia 2017 r., którego doręczenie nastąpiło w miesiącu maju. Ponadto zgodnie z treścią art. 454 § 1 k.c. świadczenie niepieniężne (czyli na przykład wydanie rzeczy) powinno nastąpić w miejscu zamieszkania dłużnika. Jeśli więc powód był w ogóle dłużnikiem w zakresie obowiązku wydania maszyny pozwanemu, to obowiązkiem pozwanego było nie tylko wyznaczenie daty wydania, ale także przybycie do powoda i odebranie maszyny. Bez tych aktów starannego działania nie sposób w ogóle mówić o tym, że powód mógł odpowiadać względem pozwanego z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie z rzeczy.

Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że pozwany nazwał swoje roszczenie odszkodowaniem za korzystanie z rzeczy, a nie wynagrodzeniem za korzystanie z rzeczy. Tymczasem są to dwa różne roszczenia. Przy odszkodowaniu powód nie mógł, w zakresie inicjatywy dowodowej, poprzestać na wskazaniu jakie ceny są potencjalnie stosowane przy wynajmie maszyn tego typu, ale że on miał konkretnego kontrahenta, który chciał wynająć od niego rozrzutnik

za 400 zł za dobę, a transakcja nie doszła do skutku z winy powoda. Mógł też ewentualnie starać się udowodnić, że z winy powoda zmuszony był wynająć dla własnych potrzeb inny rozrzutnik i poniósł określone wydatki stanowiące szkodę. Inicjatywy takiej zabrakło, zaś powód zdołał udowodnić, że nie sposób przypisać mu winy za jakiegokolwiek skutki posiadania maszyny pozwanego gdyż strony zgodziły się, że maszyna będzie w posiadaniu powoda celem zabezpieczenia spłaty zadłużenia przez pozwanego. Takie ustalenie poczynił Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu oceny materiału dowodowego i ustalenie to należało podtrzymać. Także w tym przypadku ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji była wszechstronna, opierała się na regułach logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wersja przyjęta przez Sąd, że maszyna została przekazana powodowi na zabezpieczenie spłaty zadłużenia przez pozwanego była wiarygodna, skoro pozwany bezspornie był dłużnikiem powoda, pozwany nie zdołał przedstawić żadnej umowy świadczącej o tym, że stron związane były umową najmu, zaś faktura za tenże rzekomy najem wystawiona została w tonach.

Zarzut naruszenia prawa procesowego, art. 316 k.p.c. wynikał z nieporozumienia, gdyż w doręczonym pozwanemu odpisie wyroku, z nieznanymi przyczynami, pojawiła się data wydania – 1 lipca 2020 r. (k. 266) Prawdopodobnie błąd co do daty wydania wyroku został spowodowany omyłką sekretarza sądowego, który przygotowywał odpis. Niewątpliwie wyrok został wydany w dniu 15 lipca 2020 r., co wynika zarówno z oryginału orzeczenia, zamieszczonego na karcie 224 akt sprawy, jak i z treści protokołu z ogłoszenia wyroku, zamieszczonego na karcie 223 akt sprawy. Ogłaszając wyrok w dniu 15 lipca 2020 r. Sąd Rejonowy dysponował więc całym materiałem dowodowym, zarówno protokołem z rozprawy z dnia 1 lipca 2020 r. jak i pismami pozwanego, które zostały wysłane mailem w dniu 13 lipca 2020 r. Fakt, że Sąd Rejonowy nie wziął po uwagę dostarczonych przez pozwanego dokumentów nie wynikał więc z tego, że ich nie posiadał, ale z tego, że zostały one złożone zbyt późno wobec dyspozycji zawartej w art. 503 § 1 k.p.c. (zaś po uchyleniu tego przepisu, wobec dyspozycji zawartej w art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c.) i prowadziły do zwłoki w procedowaniu. Zakres spornych kwestii był znany pozwanemu już w dacie złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty i wówczas, bez względu na treść zeznań złożonych na rozprawie w dniu 1 lipca 2020 r. należało przedstawić dowody zmierzające do wyjaśnienia ile nawozu naturalnego powód kupił od pozwanego, że powód nie miał tytułu do posiadania maszyny pozwanego, że pozwany odniósł szkodę w związku z zatrzymaniem maszyny przez powoda, a jeśli tak to jaki był jej wymiar i kiedy wierzytelność odszkodowawcza stała się wymagalna.

Wbrew zarzutom postawionym w apelacji (zarzut pierwszy dotyczący prawa materialnego zarzut pierwszy dotyczący prawa procesowego) odmowa przyjęcia zarzutu potrącenia zarówno co do ceny za sprzedany obornik, jak i co do czynszu za wynajem rozrzutnika, jak też odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z rozrzutnika nie wynikała z wad oświadczenia o potrąceniu, ale z tego, że pozwany nie zdołał udowodnić, że posiadał względem powoda wierzytelności opisane powyżej, a w przypadku ceny za nawóz naturalny, że jego wierzytelność była wyższa od tej, którą powód zaakceptował. W tym przypadku decyzja Sądu Rejonowego o zmianie postanowienia dowodowego i zaniechaniu poszukiwania odpowiedzi na pytania pozwanego w drodze pisemnej opinii uzupełniającej była całkowicie usprawiedliwiona, ponieważ biegły nie mógł dzielić żadnej precyzyjnej informacji co do ilości sprzedanego obornika. Szacunkowe wyliczenia byłyby zaś jedynie hipotezami, które nie powinny decydować wyniku sporu. Jediną praktyczną wiedzę jaką wskazał biegły była ta dotycząca wagi obornika świeżego oraz ceny występującej na rynku za obornik indyjski. Co się zaś tyczy ilości nawozu, to powtórzyć trzeba, że to pozwany jako sprzedawca powinien zabezpieczyć dowody świadczące o tym ile nawozu wydał kupującemu. Dowodów takich zabrakło przy sprzeciwie, zaś późniejsza inicjatywa dowodowa pozwanego musiała być uznana za spóźnioną.

Mając na uwadze powyższe argumenty Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania odwoławczego. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone jako połowa stawki minimalnej od wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżanie - na podstawie § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 265)

zarządzenie: uzasadnienia wyroku z dnia 22.10.2021 r. przesłać pozwanemu przesyłką pocztową.

23.11.21 r.